

Dni ze
zbójnickimi
smakołykami



Kanclerzem będzie Jakubek



Bogdan Jakubek prowadzi Archiwum Wojskowej Historii Śląska Cieszyńskiego w Jabłonkowie.

Bogdan Jakubek z Trzyńca będzie nowym szefem Kancelarii Kongresu Polaków. 1 sierpnia zastąpi na tym stanowisku Roman Kaszpera, który stał na czele Kancelarii przez prawie pięć lat, a obecnie postanowił przenieść się z rodziną na Morawy.

Nowego kanclerza wybierała w piątek po południu komisja, na czele której stał prezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek. Wpłynęło sześć zgłoszeń. Jedno z nich od razu odrzucono, bo zgłoszona osoba nie spełniała wszystkich kryteriów konkursu. Do drugiej rundy zakwalifikowano trzy kobiety i dwóch

mężczyzn. – W końcu podjęliśmy decyzję, że nowym szefem kancelarii będzie Bogdan Jakubek – poinformował nas prezes Szymeczek. – Przekonał nas swoją fascynacją Zaoziem i historią Śląska Cieszyńskiego oraz tym, że jest autorem wielu bardzo ciekawych inicjatyw. Poza tym ma spore doświadczenie w przygotowywaniu projektów dotacyjnych, bo był przez kilka lat związany z trzyńskim Instytutem Euroschola. Oczywiście, nikt nie jest idealny i nowy kanclerz będzie się musiał jeszcze wielu rzeczy nauczyć. Prowadzenie Kancelarii Kongresu Polaków nie jest łatwą sprawą. Ale wierzę, że Bogdan Jakubek z tym wszystkim sobie poradzi.

Bogdan Jakubek skończy we wrześniu 30 lat. Z Instytutem Euro-

schola związany był od 1 sierpnia 2006 roku. Jak nam powiedział, Euroschola to instytucja działająca od 2000 roku, korzystająca z dotacji państwa czeskiego oraz Unii Europejskiej. – Tam właśnie zdobywałem doświadczenia przy przygotowywaniu projektów dotacyjnych, pracując m.in. jako menedżer projektowy – powiedział nam nowy kanclerz. Wspólnie z Krzysztofem Neściorem z Sekcji Miłośników Militariów przy Macierzy Ziemi Cieszyńskiej prowadzi w Jabłonkowie Archiwum Wojskowej Historii Śląska Cieszyńskiego. Mieści się ono w tzw. Willi Lorenzcuków przy skrzyżowaniu ulic Szkolnej i Dukielskiej, w domu, w którym w 1914 roku mieszkał Józef Pisudski. – Nie wolno nam zapominać o historii tego regionu, o jego tradycjach wojskowych, o ludziach, któ-

rzy poświęcali zdrowie, a czasem i życie, byśmy my mogli dziś żyć w pokoju – stwierdził Jakubek.

Na stanowisku kanclerza Jakubek chce wykorzystać wszystkie swoje dotychczasowe doświadczenia. – Mam nadzieję, że uda mi się godnie kontynuować pracę swoich poprzedników, zwłaszcza Romana Kaszpera. Zdradzę, że chciałbym więcej uwagi poświęcić edukacji mieszkańców Zaozlia, by lepiej poznali historię i kulturę Śląska Cieszyńskiego. Tu mamy wciąż spore luki – powiedział Jakubek.

Dotychczasowy kanclerz, Roman Kaszper, poinformował, że przez cały sierpień będzie pomagał swojemu następcy. – Tak, by po wakacjach kancelaria działała już sprawnie – dodał Kaszper.

JACEK SIKORA

ZDARZYŁO SIĘ

Dziękowali za Buzka

O błogosławieństwo dla Europy i dla nowego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego prof. Jerzego Buzka modlono się w niedzielę przy ołtarzu europejskim na Kotarzu w Beskidzie Śląskim. W czasie liturgii ks. Jan Byrt z parafii ewangelickiej w Szczyrku Salmopolu, inicjator przedsięwzięcia, przekazał na ręce asystenta przewodniczącego PE Henryka Kretka



Fot. Gazetacodzienna.pl

dwie oryginalne rzeźby aniołów w kolorze złotym. – To ma symbolizować opiekującego się Jerzym Buzkiem Anioła Bożego – podkreślał duchowny. Z kolei luterkańska wspólnota otrzymała od prof. Buzka komunię kielich z wygrawerowaną dedykacją. W liturgii użyto kielicha, który rok temu ofiarował parafii prezydent Lech Kaczyński (oba kielichy na zdjęciu). (r)

U św. Anny na Kozubowej

Święta Anna kojarzy się z Kozubową, a Kozubowa z odpustem górskim. W tym roku święto patronki kaplicy na Kozubowej przypadło dokładnie na niedzielę. Tradycyjnie odprawiono dwie msze święte – o godz. 9.00 czeską, o godz. 11.00 polską. – Na pierwszej mszy ludzi było mniej, bo tak szybko nie dotarli na górę, na drugiej były już tłumy – powiedział nam ks. Janusz Kiwak z parafii jabłonkowskiej, do której należy kaplica. Nie zabrakło tradycyjnych odpustowych stoisk, przygrywała kapela country z Koszarzysk. Już w sobotę grał natomiast na Kozubowej popularny zespół Blaf. (dc)

Pielgrzymowali na Jasną Górę

Pod hasłem „Uzdrowienie chorych, módl się za nami” przybyło na Jasną Górę 156 uczestników XIX Zaoziańskiej Pielgrzymki. Do Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Jasnogórskiej weszli wraz z 33 pielgrzymami-rowerzystami i ponad 50 pątnikami autokarowymi.

Najstarszy pieszy pielgrzym miał 73 lata, najmłodszy – zaledwie trzy. Z Olbrachcic szła cała rodzina z pięciorgiem dzieci. – Była też studentka Teresa Ondrusz z Karwiny, która chodzi o kulach. Prawie całą trasę pielgrzymki przeszła na piechotę – powiedziała nam Jadwiga Franek, która wraz z mężem Franciszkiem co roku organizuje pielgrzymki z Zaozlia na Jasną Górę. W tegorocznej pielgrzymce brało udział bardzo dużo ludzi młodych. Blisko połowę z nich tworzyły osoby poniżej trzydziestki. Dwie dziewczynki, które w tym roku przystąpiły do pierwszej komunii świętej, na Jasną Górę weszły w sukienkach komunijnych. O bezpieczeństwo pielgrzymów na trasie dbali porządkowi, którzy w tym roku po raz pierwszy musieli przejść specjalne przeszkolenie w Katowicach.

Przewodnik pielgrzymki, ks. Grzegorz Strządała z diecezji biel-

sko-żywieckiej, po raz pierwszy brał udział w pielgrzymce „międzynarodowej”: – Mimo, że było różnicowanie językowe, nie czuło się żadnych barier, wręcz przeciwnie – można było wspólnie tworzyć wiele inicjatyw, przede wszystkim wspólnie się modlić. Czasami z tego korzystaliśmy, przeplataliśmy modlitwę w dwóch językach. Drugim opiekunem du-

chowym był ks. Piotr Oskwarek. – Podczas uroczystej mszy świętej na Jasnej Górze bardzo ładnie mówił o korzeniach i tożsamości Polaków na Zaozliu – przyznała Jadwiga Franek. Dodała, że wielkim przeżyciem dla pielgrzymów było całonocne czuwanie w kaplicy.

Urszula Ciesielska z Trzyńca uważa, że pielgrzymowanie na Ja-

sną Górę, to rekolekcje w drodze. Bardzo sobie ceni wsparcie grupy uczestnictwa duchowego. – Jestem pewna, że bez ich wstawiennictwa i modlitwy nie byłibyśmy w stanie pokonać tegorocznych trudów pielgrzymkowych, zwłaszcza tak szczególnych kaprysów pogody – napisała we swych wspomnieniach z pielgrzymki. (dc)



Fot. ARC

Zaoziańska pielgrzymka przybywa do Częstochowy. Niektórzy idą w strojach ludowych, dwie dziewczynki w sukienkach komunijnych.

reklama

OCIEPLANIE DOMÓW
WYKONUJE

firma

ADAMIEC

tel: 607 671 527

materiałami

MAMUTHERM

www.mamutstro.cz

POGODA

wtorek



dzień: 22 do 26°C
noc: 15 do 10°C
wiatr: 3-7 m/s

środa



dzień: 22 do 27°C
noc: 14 do 10°C
wiatr: 1-4 m/s



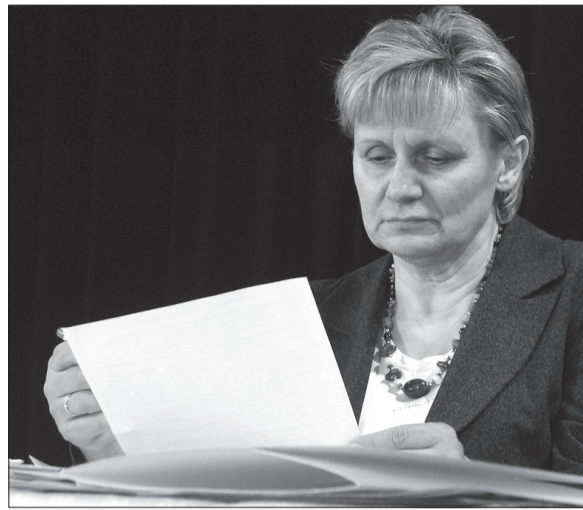
9 771212 422027

09089

Temat – tożsamość I ty możesz wystartować

„Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego na Śląsku Cieszyńskim. W 1200-lecie Cieszyna” to nazwa nowego transgranicznego projektu badawczego, który przygotowały wspólnie Kongres Polaków w RC oraz Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Będzie on dofinansowany z Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej RC-RP 2007-2013 w Euroregionie Śląsk Cieszyński. Głównym koordynatorem projektu jest prof. Halina Rusek, dziekan wydziału. – *Przyjmujemy tę dotację w Uniwersytecie z wielkim zadowoleniem, gdyż jest to pierwszy grant z Funduszu Mikroprojektów o tak szerokim zasięgu, tzn. obejmującym zarówno badania naukowe, konferencję, publikację naukową, ale także warsztaty dla młodzieży polskiej i czeskiej na temat tożsamości pogranicza oraz konkurs fotograficzny pt. „Jeżeli myślę Śląsk Cieszyński, to myślę o...”.* Traktujemy nasz grant jako pewnego rodzaju syntezę różnych wątków badawczych pogranicza polsko-czeskiego realizowanych przez pracowników US i członków Kongresu Polaków. Jest to także nasz dar dla Cieszyna w 1200-lecie jego powstania – powiedziała Halina Rusek.

Celem projektu jest przybliżenie mieszkańcom pogranicza ich tradycji, zachęcenie do refleksji nad tożsamością, co może również pozytywnie wpłynąć na



Halina Rusek

integrację mieszkańców oraz instytucji kulturalnych i oświatowych po obu stronach Olzy. W najbliższej przyszłości planuje się ogłoszenie konkursu fotograficznego, adresowanego do wszystkich mieszkańców nadzoriańskiego grodu, zainteresowanych codziennym życiem na pograniczu. (kor)

FOT. WOJCIECH TRZCIONKA

Także twórcy z Zaolzia mogą wziąć udział w Polonijnym Festiwalu Multimedialnym „Polskie Ojczyzny 2009”, który organizują: Fundacja Polska-Europa-Polonia, Akademia Polonijna w Częstochowie, Światowe Stowarzyszenie Dziedzictwa Kulturowego Polonii w Częstochowie oraz Instytut Edukacji i Rozwoju.

Konkurs polega na złożeniu prac wykonanych w dowolnej technice multimedialnej na temat podany w regulaminie konkursu, który – wraz z kartą zgłoszenia – znaleźć można na stronie internetowej: www.warszawa.mazowsze.pl/festpol. Termin nadsyłania zgłoszeń – tylko drogą elektroniczną na adres: festpol@warszawa.mazowsze.pl – upływa 31 sierpnia.

Natomiast prace konkursowe (filmy, programy telewizyjne i radiowe, programy multimedialne) na 5 DVD lub CD należy wysłać na adres: Akademia Polonijna, Polonijny Festiwal Multimedialny, ul. Pułaskiego 4/6, 42-200 Częstochowa, Polska.

Zakończenie Festiwalu odbędzie się w Akademii Polonijnej w Częstochowie – 12 października br. (kor)

Jacek Kaczmarek po czesku

Pochodzący ze Śląska Hulczyńskiego czeski poeta Petr Motyl zwyciężył w konkursie na najlepszy przekład literacki na język czeski tekstów niezującego już barda „Solidarności”, Jacka Kaczmarekiego. Twórca znany także z zaolziańskich imprez literackich otrzymał nagrodę w wysokości 10 tys. koron. Wyjedzie też specjalnym pociągiem z Krakowa do Gdańska w ramach projektu „Ekspres Solidarności”.

W konkursie wystartowało jedenastu tłumaczy. Ich prace oceniało jury, w którym zasiadali m.in. znana była dysydentka Petruška Šustrová oraz publicysta, poeta i tłumacz z języka polskiego, Václav Burian. – *Było to dla uczestników konkursu trudne zadanie. Czescy tłumacze raczej nie interesują się obecnie polską poezją, zwłaszcza tą z regularnym rytmem i rymem. Tym bardziej zaskoczyło nas, że w konkursie wzięło udział aż tylu tłumaczy – powiedział Burian dziennikarzom. Drugie miejsce ex aequo zajęły Martina Fejfarová i Katarzyna Słowikowa. Specjalne wyróżnienie jury przyznało Pavlovi Vráně oraz Krystynie Kubisz-Skalickiej. Warto przypomnieć, że druga z wyróżnionych pochodzi z Trzyńca, ukończyła Gimnazjum Polskie w Czeskim Cieszynie. W swoim czasie była aktorką Teatru im. mjr. Szmauza. Jako pieśniarka z akordeonem zaprezentowała się m.in. na jednym z wieczorów „Kawiarni AVION, której nie ma...”.* (kor)



Petr Motyl

FOT. ARC

EVROPSKÁ UNIE
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ
PŘEKRAČUJEME HRANICE



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
PRZEKRACZAMY GRANICE

CZ PL
Cil 3/Cel 3
2007.2013



Wichura zmiotła zespoły ze sceny

– *Nasza młodzież próbowała prześcignąć burzę, ale nie wygraliśmy, żywioł był silniejszy. Przynajmniej jednak bystrzycanie jako jedyni zatańczyli na festiwalu – powiedział nam wicewójt Bystrzycy Roman Wróbel, który w ubiegłym tygodniu towarzyszył zespołowi „Bystrzyca” i kapeli „Gróńczek” w wyjeździe na festiwal Pató Pál Napok, który odbywał się w mieście Szőgyén.*

Chociaż nazwa festiwalu i miasta brzmi bardzo po węgiersku, bystrzycanie nie musieli przekraczać aż dwóch granic państwowych. Szőgyén to węgierska nazwa miasta leżącego na Słowacji, tuż przy granicy z Węgrami, a Słowacy

nazywają je Svodín. – *To partnerska gmina Bystrzyca, z którą od lat ściśle współpracujemy, z silną węgierską mniejszością, która tworzy większość (ponad 90 proc.) – wyjaśnił nam Wróbel.*

Pató Pál Napok to przede wszystkim festiwal odbywający się pod znakiem zdrowego stylu życia. Na trzydniową imprezę zjechali z różnych krajów specjaliści od zdrowej żywności, można było wysłuchać ciekawych prelekcji o nietypowych formach odnowy biologicznej. Imprezie towarzyszy co roku także przegląd zespołów i kapel folklorystycznych. Stąd zaproszenie dla bystrzyckich zespołów. – *Na przeglądzie miały wystąpić zespoły z*

Węgier, a przede wszystkim zaprzyjaźniony z nami świetny miejscowy zespół „Iglice”. Niestety, przyroda nie pozwoliła – powiedział Wróbel. – Kiedy przyjechaliśmy na miejsce, upał był straszny, 36 stopni w cieniu. W przeciągu kwadransu jednak temperatura spadła do 15 stopni, niebo zaciągnęło się czarnymi chmurami. Wreszcie przyszła wichura, która w mig zmiotła wszystkie stoiska. Organizatorzy zakończyli festiwal. Wprawdzie szef kapeli „Gróńczek” wbiegł na scenę, zaprosił do śpiewu i tańca zespół „Bystrzyca”, ale chociaż śpiewali „Nie luj dyscu, nie luj”, żywioł był silniejszy. Pojechaliśmy do domu. Może za rok będziemy mieli więcej szczęścia? (kor)

Kto zastąpi biskupa Jaguckiego?

Trzech duchownych kandyduje na urząd biskupa Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce. Wśród nich jest dwóch cieszyńiaków. Który z kandydatów ma największe szanse, aby zostać zwierzchnikiem luteran?

Kandydatami są: urodzony w Cieszynie ks. dr Marek Uglorz, 45-letni wykładowca na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, który w latach 1996-2004 był proboszczem w Brennej; urodzony w Puńcowie ks. Jerzy Samiec, 46-letni prezes Synodu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, proboszcz parafii w Gliwicach; urodzony w Zabrze ks. dr Adrian Korczago, który prowadzi zajęcia z teologii praktycznej na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Korczago też jest znany na Śląsku Cieszyńskim. Prowadził zajęcia z duszpasterstwa, katechetyki i liturgiki dla studentów pedagogiki o specjalności edukacja religijna w Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie. W latach 1990-1996 roku był wikariuszem parafii w Skoczowie.

Podczas Ogólnopolskiej Konferencji Duchownych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego we Wrocławiu, na której wybierano kandydatów, najwięcej głosów poparcia zdobył Marek Uglorz. Czy to może znaczyć, że to on jesienią zostanie nowym zwierzchnikiem luteran w Polsce? – *Niekoniecznie. Biskupa wybiera zupełnie inne gremium, niż to, które typuje kandydatów. Typują wyłącznie księża, a wybiera Synod, czyli i du-*

chowni, i osoby świeckie – mówi Gazeciecodziennej.pl ks. Janusz Sikora, proboszcz parafii luteranckiej w Cieszynie. – Według mnie wszystkie trzy kandydatury są równorzędne, wszyscy kandydaci mają równe szanse.

Wybory biskupa odbędą się podczas jesiennej sesji Synodu w dniach 16-18 października w Warszawie. Nowy biskup zastąpi Janusza Jaguckiego, któremu skrócono kadencję po tym, jak przyznał się do tajnej i świadomej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa PRL.

Gazetacodzienna.pl



Nowy biskup zastąpi Janusza Jaguckiego, któremu skrócono kadencję.

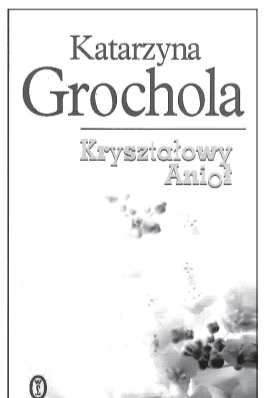
FOT. GAZETACODZIENNA.PL

WIRTUALNA KSIĘGARNIA

KATARZYNA GROCHOLA

»Kryształowy Anioł«

Wyd. „Wydawnictwo Literackie”. Judyta, obwołana najbardziej wpływową bohaterką literacką wolnej Polski, ma godną następczynię. Na niemal sześciuset stronach nowej, znakomitej powieści „Kryształowy Anioł” Katarzyna Grochola powołuje do istnienia Sarę. Ta inteligentna i wrażliwa trzydziestolatka, podobnie jak wielu przedstawicieli jej pokolenia, wyjeżdża z rodzinnego miasta, aby szukać szczęścia w Warszawie. Niestety – to, co jest szczęściem dla męża Sary, jej przynosi osamotnienie i rozpacz. Ogromny sukces przychodzi w najmniej spodziewanym momencie i łączy się z goryczą porażki.



MARIA NUROWSKA

»Tango dla trojga«

Wyd. „WAB”. Ola jest drugą żoną Zygmunta, swojego nauczyciela sztuki aktorskiej. Z powodu wyrzutów sumienia wobec jego byłej żony, Elżbiety, postanawia jej pomóc. Prowadzi intrygę, w wyniku której mają wszyscy troje zagrać w sztuce Bułhakowa o Moliere i jego dwóch partnerkach życiowych – starszej i młodszej. Kobiety powoli się zaprzyjaźniają. Jest to jednak przyjaźń toksyczna. Zaczynają grać nie tylko na scenie, ale i w życiu. Ola staje się ofiarą własnego podstępstwa. Gubi się. Rzeczywistość miesza jej się z fikcją. W końcu podejmuje dramatyczną próbę walki o samą siebie.

Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Ćapka w Cz. Cieszynie (nr tel. 558 740 226). (kor)

Dni ze zbójnickimi smakołykami

Ekipa zaolziańska wprawdzie nie stanęła w sobotę w Skoczowie na podium zwycięzców, ale w konkursie kulinarnym na potrawę z jagnięciny doceniono ją pucharem Beskidzkiego Klubu Kulinarnego.

– Ten nasz pierwszy Międzynarodowy Festiwal Kuchni Zbójnickiej trzeba traktować zabawowo. Wszyscy, którzy przyjechali i wystartowali w konkursie, wygrali – powiedział prezes klubu, Wiesław Wróblewski.

Dwudniowy festiwal, który zorganizował działający od roku w Skoczowie Beskidzki Klub Kulinarny, zainaugurowano w sobotę w samo południe wystrzałem z armaty. Impreza odbywała się na rynku. – Bo tu przychodzili zawsze na jarmark skoczowski zbójnicy. Dziś gościmy ich ponownie – witała festiwalowych gości burmistrz Janina Żagan. Do Skoczowa przyjechali m.in. Wiesław Ambros – prezes

Polskiej Akademii Sztuki Kulinarnej, prezesi podobnych organizacji z Niemiec, Belgii czy Francji i wielu smakoszy. Przede wszystkim zaś dziewięć ekip kucharzskich – z Polski, Zaolzia, Węgier, Słowacji i Ukrainy. – Takie regionalne pikniki kulinarne są potrzebne. Byłem na wielu dużych imprezach ogólnopolskich i nie podobały mi się, często bywają sztuczne, napuszone. Ta impreza skoczowska bardzo mi się podoba. Zwłaszcza, że jej patronem są zbójnicy, a drużyny kucharzskie musiały przygotować danie z jagnięciny, o której często w kuchni zapominamy – powiedział nam Ambros. Prezes klubu i główny organizator festiwalu, Wiesław Wróblewski uważa, że kuchnię góralską, chociaż jest coraz popularniejsza, należy wciąż promować: – Kuchnia zbójnicka jest zaś zupełnie zapomniana, podobnie jak jagnięcina.

Na imprezie nie mogło zabraknąć ekipy z Zaolzia, której szefem był właściciel ośrodka Pasieczki w Koszarzyskach, Henryk Cieślak. – Cieszę się, że udało mi się namówić moich kolegów, żeby zaprosili tak-



Zaolziańscy kucharze (od lewej) Józef Sikora i Jiří Liška ugotowali udziec jagnięcy w sosie mięsowo-jarzynowym z kaszą gryczaną.

że zaolziańską drużynę, i że przyjechały także ekipy z innych krajów. Zaprzyjaźniliśmy się przede wszystkim z ekipą ze słowackiej Oszczadnicy – powiedział nam Cieślak. Kucharz Józef Sikora z hotelu Santis w Ligotce Kameralnej (w konkursie

wystartował z Jiřím Lišką z ostrawskiego hotelu Jan Maria) zdradził nam, że na podobnej imprezie był po raz pierwszy. – Nasze danie to udziec barani w sosie mięsowo-jarzynowym ze śmietaną, do tego przygotowaliśmy kaszę gryczaną z sałatką z czerwonej kapusty z jabłkami. To typowe danie kuchni góralskiej ze składników pochodzących wyłącznie z naszego regionu.

Jury nie miało łatwego zadania. Trzeba było ocenić aż dziewięć potraw. Złote zbójnickie obuszkę otrzymała drużyna z hotelu Królewski w Gdańsku, srebrne – ekipa z Oszczadnicy, a trzecie miejsce zajęli kucharze z zamku w Baranowie Sandomierskim. Wyróżnienia – oprócz Zaolziaków, przyznano kucharzom z Węgier oraz hotelu Kotarż w Brennej.

JACEK SIKORA

Największy oscyp świata

W Żywcu powstał w niedzielę największy oscypek świata. – Jak se górol po górach chadza, to mu po głowie myśli chadzają i zawdy cosik se uroi. Mnie się uroił mega-oscypek – mówi Paweł Pieczarka o swoim pomysle. Pierwszy jego ser ważył 7,3 kg, kolejne 11,5 kg i 14,5 kg, a tegoroczny ponad 15 kg. Miał pół metra długości i powstał z 200 litrów mleka owczego i krowiego. W wyrabianiu brała udział cała rodzina. Najbardziej natrudził się ojciec Pawła, Jan. Żeby zdążyć do sporządzenia olbrzymiej formy, zaczął już w lutym. Wykorzystał drewno topoli, poprzednie formy były z olchy. (r)



Ekipa z Zaolzia szybko zaprzyjaźniła się z sąsiadami z Oszczadnicy.

Gulasz na wielkiej patelni

Główną atrakcją imprezy była ogromna patelnia o średnicy 1,7 m, na której kucharze przyrządzili „gulasz dziadowski”, którego można było spróbować po zakupie specjalnej cegiełki w cenie 2 zł. Również mama braci Golców, Irena, aktywnie włączyła się w zbiórkę funduszy i ugotowała pyszną tradycyjną kwaśnicę, a chętni do jej spróbowania ustawiali się w długą kolejkę. Zebrano w sumie 2000 zł, które przeznaczono na zakup instrumentów muzycznych dla góralskich dzieci. (kor)



Rock z folklorem na jarmarku

Przez dwa dni bawili się mieszkańcy Ligotki Kameralnej i turyści na 10. Ligockim Jarmarku. Oferta – kulturalna i kulinarna – była szeroka. Grupy rockowe zmieniały się z solistami i zespołami folklorystycznymi, a dochodzące z wszystkich stron ponętnie zapachy wabiły do kiosków z przekąskami. Goście z apetytem pałaszowali szaszłyki, pieczenie, placki ziemniaczane i inne przysmaki. Było też wino z Południowych Moraw. Wystarczyło wpłacić sto koron, by bez ograniczeń wybierać i kosztować z ponad setki gatunków win z okolic Uherskiego Hradziszca. – Największym wzięciem cieszą się wina suche – zdradził nam jeden z tamtejszych winiarzy, Antonín Nováček, pochodzący zresztą z Ligotki Kameralnej. – Zaskoczyło mnie natomiast, że tutaj dużo ludzi pociąga wina różowe. Na Południowych Morawach ludzie piją tradycyjnie wina czerwone i białe, różowe produkowane jest wyłącznie ze względu na eksport.

W piątek największym magnesem była legendarna grupa Turbo. Jej koncert przeciągnął się do późnych godzin wieczornych. W sobotę na scenie pojawiły się m.in. zespół folklorystyczny „Zaolzi” i kapela „Nowina” z Jabłonkowa, chór „Grónie” z Wisły i połączone zespoły wo-

kalne „Agat” i „Aniolki” z Boronowa. Boronów, miejscowość leżąca na Śląsku w pobliżu Koszęcina, jest gminą partnerską Ligotki Kameralnej. – Jesteśmy tu na Ligockim Jarmarku już po raz trzeci. Wykonujemy muzykę wokalną, również religijną – powiedziała nam Agata Kotek-Domagała, kierowniczka zespołów, w których śpiewają nastolatki.

Sobotni program nieco popsula pogoda – słońce zmieniło się z ulewnym deszczem. Dlatego nie-

które punkty programu rozpoczęły się z poślizgiem, żadnego nie trzeba było jednak odwołać. Wieczorem rozpozgodziło się na dobre i ludzie bawili się dalej, m.in. przy muzyce miejscowej grupy rockowej Ligotki Marras. – Jesteśmy zadowoleni z przebiegu, ludzi było dosyć, program udało się zrealizować – oceniła jarmark Liběna Pracezková z ligockiego Urzędu Gminy, który był organizatorem dwudniowej zabawy na świeżym powietrzu. (dc)



Zespół „Zaolzi” z Jabłonkowa w widowisku „Na pasiόνku”, z którym wystąpił premierowo na znanym festiwalu folklorystycznym w Strażnicy.



Antonín Nováček nalewa wino gościom Ligockiego Jarmarku. Można było wybierać – według katalogu – z ponad setki gatunków.

reklama

CK PRESSBURG	POLSKA, SŁOWACJA, CZECHY, WĘGRY, SŁOWENIA, WŁOCHY, CHORWACJA BILETY LOTNICZE, PARKING RUZYNE, EGZOTYKA, UZDROWISKA, WEEKENDY
SŁOWACJA, PIESZCZANY HOTEL ODEVAK II - TWÓJ IDEALNY URLOP W ZNANYM SŁOWACKIM UZDROWISKU 7x zakwaterowanie (nd-nd), śniadanie, obiadokolacja, badanie lekarskie, 10 zabiegów wg wskazań lekarza, ubezpieczenie Cena: 6990 Kč/dorosły 1/2, DZIECKO DO LAT 14 NA DOSTAWCE ZA DARMO, seniorzy wyżewienie pełne – ZA DARMO	
CZECHY, SZPINLEROWY MŁYN Aquapark Špindl***- CAŁKOWICIE NOWY AQUAPARK W SZPINLEROWYM MŁYNE 5x nocleg ze śniadaniem i obiadokolacją, wstęp do aquaparku 1x dziennie na nieograniczony czas (tobogany, dzika rzeka, jacuzzi, sauna i inne.), siatkówka plażowa, minigolf, tenis stołowy, opłata parkingowa, opłata klimatyczna, ubezpieczenie Cena: 5150 Kč/dorosły 1/2, DZIECKO DO 11 LAT NA DOSTAWCE ZA DARMO	
WĘGRY, BÜKFÜRDŐ – PENZION MARACZI 7x nocleg ze śniadaniem /sb-sb/, możliwość wypożyczenia rowera, ubezpieczenie Cena: 3590 Kč/ dorosły 1/2	
KONFERENCJE, POBYTY DLA SENIORÓW WEEKENDY RODZINNE ORAZ WIELE INNYCH CIEKAWYCH OFERT	
biuro Cz. Cieszyn: Viaduktová 4, 558 740 308 www.PoCelyRok.cz	

ZDOBYWAMY BESKIDY NIE O WŁASNYCH SIŁACH, CZYLI WAKACYJNY PRZEGLĄD KOLEJEK W GÓRACH

Podniebna podróż

Frekwencja na kolejkach krzestowych i gondolowych jest uzależniona od pogody. W deszczowe dni mało kto chce zwiedzać Beskidy, nawet kiedy siły musi spożytkować jedynie na dojazd do kolejki i wygodnie usadowienie się na krzesetku. Początek wakacji był niemrawy, o czym dotkliwie przekonali się gestorzy. Jak powiedział nam Czesław Matuszyński, prezes kolejki krzestkowej Czantoria w Ustroniu, chcąc przyciągać gości, trzeba cały czas oferować im coś nowego.

– Nie można gościom pokazywać cały czas to samo. Bo jak turysta się znudzi, to przestanie przyjeżdżać. Dlatego staramy się organizować na Polanie Stokłosica różne imprezy. W te wakacje odbył się już na przykład weekend z kuchnią węgierską – dodał Czesław Matuszyński.

Kolejki już dawno wrosły w beskidzki krajobraz. Niestety ich liczba po obu stronach Olzy jest znikoma. Nie mamy się co równać na przykład z krajami alpejskimi.

Oto przegląd całorocznych kolejek w Beskidach

Kolejka krzestkowa Czantoria, Ustron



Opis: Nazwa jest trochę myląca, bo kolejka nie zawozi na sam szczyt Czantorii, tylko na Polanę Stokłosica. Stamtąd na samą górę jest jeszcze 20-30 minut marszu. Czantorię warto odwiedzić choćby dla panoramy, która rozciąga się ze szczytu. Widać nie tylko Beskidy Morawsko-śląskie, Śląski, czy Żywiecki i Mały, ale nawet kopalniane szyby

Dojazd: Dolna stacja kolejki położona jest tuż przy głównej drodze wojewódzkiej prowadzącej do Wisły. Jadąc od Ustronia, na wysokości Polany, skręcamy w prawo

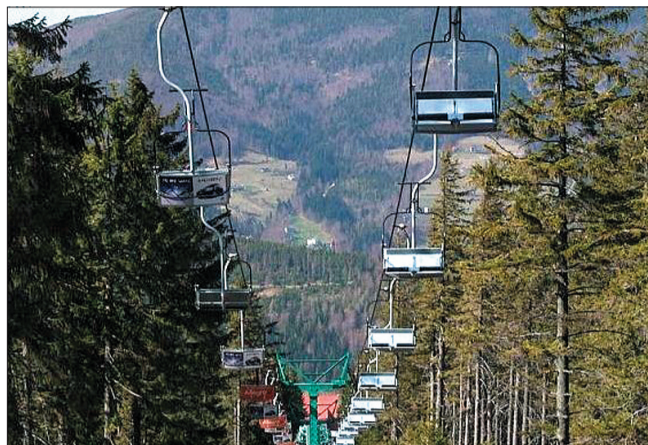
Cennik: Bilet normalny w obie strony – 15 zł, Bilet ulgowy w obie strony – 13 zł, Bilet normalny w jedną stronę – 12 zł, Bilet ulgowy w jedną stronę – 10 zł, dzieci do 4 lat za darmo

Godziny otwarcia: W lipcu i sierpniu kolejka czynna w godz. 8.30 do 18.30

Dodatkowe informacje: Tel. +48 33 854-35-50, www.czantoria.com.pl

Kolejka krzestkowa Skrzyczne, Szczyrk

Opis: Jedyny wyciąg krzestkowy w Szczyрку, który uważany jest za drugą, po Zakopanem, stolicę sportów zimowych. Na Skrzyczne (1257 m n. p.m.), najwyższy szczyt polskiej części



Beskidu Śląskiego, wyjeżdżamy z przesiadką na Jaworzynie

Dojazd: Dolna stacja kolejki położona jest tuż przy głównej drodze prowadzącej przez Szczyrk

Cennik: Jeden odcinek kolejki – 5,5 zł

Godziny otwarcia: W lipcu i sierpniu kolejka czynna w godz. 8.30 do 17.15

Dodatkowe informacje: Tel. +48 817-86-20, www.szczyrk.cos.pl

Kolejka krzestkowa Stożek, Wisła



Opis: Najmłodszy wyciąg krzestkowy w polskiej części Beskidu Śląskiego. Wozi turystów oraz narciarzy dopiero czwarty sezon. Stożek nie jest wprawdzie górą atrakcyjną pod względem widokowym, ale na szczycie znajduje się ważny węzeł szlaków. Znakowane drogi rozchodzą się w kierunku Kubalonki, Czantorii, Wisły oraz Jabłonkowa

Dojazd: Dolna stacja położona na samym końcu doliny Łabajów. Od parkingu do wyciągu jest 400 metrów drogi

Cennik: Bilet normalny w jedną stronę – 7 zł, Bilet ulgowy w jedną stronę – 5 zł, Bilet normalny w obie strony – 10 zł, Bilet ulgowy w obie strony – 8 zł

Dodatkowe informacje: Tel. +48 33-855-32-52, www.stozek.narty.pl

Kolejka krzestkowa Jaworowy, Oldrzychowice

Opis: To nie tylko narciarski ośrodek. Wprawdzie nie poszukujemy na nartach, ale przy dobrej pogodzie z Jaworowego (podobnie jak w przypadku Czantorii na szczyt z górnej stacji

kolejki trzeba trochę podejść) widać Tatry czy Jesioniki. W skład kompleksu wchodzi także m.in. park linowy

Dojazd: Dolna stacja kolejki położona jest na wysokości 424 metrów nad poziomem morza. Do parkingu dociera autobus, przystanek jest oddalony od kolejki o 150 metrów. Parking na około 100 samochodów

Cennik: Bilet normalny na górę – 50 koron, Bilet normalny w obie strony – 80 koron, zniżka dla dzieci w zależności od wzrostu

Godziny otwarcia: Od godz. 8 do 17

Dodatkowe informacje: Tel. 558-348-554, www.javorovy-vrch.cz

Kolejka linowa Pustewny, Trojanowice



Opis: Stacja początkowa kolejki linowej leży na wysokości 620 m n.p.m., górna stacja znajduje się 400 metrów wyżej w kompleksie górskim Pustewny. To jeden z najważniejszych ośrodków w Beskidach

Dojazd: Kierujemy się na Frydek-Mistek, a następnie na Frensztat pod Radhoszczem. Stąd już blisko do Trojanowic

Cennik: Bilet normalny w jedną stronę – 60 koron, Bilet normalny w obie strony – 90 koron, Dzieci do 140 centymetrów wzrostu – odpowiednio 30 i 45 koron, powyżej 140 cm płacą jak dorośli

Godziny otwarcia: Od godz. 7.00 do 18.00

Dodatkowe informacje: Tel. 556-835-993, www.skialpin.cz
TOMASZ WOLFF

Letnie atrakcje, czyli zabawa w Beskidach

Wybrać się w lecie do ośrodka narciarskiego? Dlaczego nie. Tym bardziej, że niektóre oferują więcej atrakcji w lecie, niż w zimie.

Ski Areal

Mosty koło Jabłonkowa

Oferta: Ten całoroczny obiekt rekreacyjny oferuje zabawę dla całej rodziny. Jest tu na przykład naziemny tor saneczkowy o długości 650 m. Park linowy składa się z 42 przeszkód oraz 5 zjazdów na 3 trasach o różnym stopniu trudności, maluchy mogą się pobawić w dziecięcym parku linowym. Są też ściany do wspinaczki, trampoliny bungee czy najdłuższy zjazd na li-

nie w Republice Czeskiej – Gorolsz – o długości 232 m. Gorolsz to zjazd na wiszącej linie, po której zjeżdżamy zawieszani w uprząży wspinaczkowej. Poćwiczyć można też strzelanie z łuku, rodeo czy jazdę po bike parku.

Ceny: Przykładowo 1 zjazd po torze saneczkowym kosztuje 55 koron, 2 zjazdy – 100 koron, przy kolejnych cena jest coraz niższa. Trampolina bungee kosztuje 45 koron za 5 minut, wejście do parku linowego – 160 koron, Gorolsz – 40 koron (3 zjazdy 100 koron). Dzieci – 42 koron, park linowy i park zabaw są za darmo.

Godziny otwarcia: Codziennie 9.00-19.00

Więcej informacji: www.skimoto-sty.cz

Kempaland Bukowiec

Oferta: Otwarty przez cały rok

ośrodek sportowy oferuje w lecie kilka atrakcji. Jedną z nich jest sum-



Kempaland oferuje też jazdę w górskich minikarach.

mertubing – zjazd w nadmuchiwanej kuli po specjalnym torze. Dla osób w każdym wieku są trampoliny bungee, Kempaland oferuje też jazdę w górskich minikarach (dla osób od 12 lat). Od sierpnia otwarte będą nowe trasy do nording walkingu z wypożyczalnią kijków w Kempalandzie.

Ceny: Summertubing 1 jazda – 15 koron, 3 jazdy – 40 koron, 5 jazd – 60 koron, 10 jazd – 110 koron. Górskie minikary 1 jazda – 45 koron, 3 jazdy – 120 koron, 5 jazd – 175 koron. Trampoliny bungee 40 koron/5 min., mała trampolina 20 koron/5 min.

Godziny otwarcia: Codziennie 10.00-19.00

Więcej informacji: www.kempaland.cz (ep)

